

**Protokół Nr 17/23**  
**Komisji Skarg Wniosków i Petycji**  
**Rady Gminy Markowa**  
**z dnia 30 sierpnia 2023 roku**

Posiedzenie trwało od godz. 16<sup>00</sup> do godz. 17<sup>00</sup> w Urzędzie Gminy Markowa w sali Nr 21. W posiedzeniu brali udział członkowie komisji zgodnie z listą obecności, która stanowi załącznik Nr 1 do protokołu. Lista obecności zaproszonych gości stanowi załącznik Nr 2 do protokołu.

Przewodniczący Komisji Andrzej Gonciarz - powitał zebranych i na podstawie listy obecności stwierdził, że podejmowane wnioski i opinie są prawomocne. Następnie zapytał, czy ktoś chciałby wnieść jakieś zmiany do proponowanego porządku posiedzenia komisji.

Porządek posiedzenia wyglądał następująco:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Rozpatrzenie petycji w sprawie remontu drogi gminnej położonej w miejscowości Husów.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji.
4. Zamknięcie posiedzenia Komisji.

Kolejno Przewodniczący zarządził głosowanie nad przyjęciem porządku posiedzenia Komisji.

**Wyniki głosowania:** 4 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 0 – nieobecnych.

Porządek obrad został przyjęty.

Po przyjęciu porządku posiedzenia komisji Przewodniczący przeszedł do realizacji porządku.

***Ad. 2. Rozpatrzenie petycji w sprawie remontu drogi gminnej położonej w miejscowości Husów.***

Andrzej Gonciarz – rozpoczynając rozpatrywanie petycji odczytał jej treść. Kolejno poprosił o przedstawienie informacji w tej sprawie pracownika Urzędu Gminy Markowa.

Krzysztof Kluz – przedstawił dokumentację fotograficzną przedstawiającą stan tejże drogi. Sama droga składa się z trzech odcinków. Jak już było mówione wcześniej na działce o numerze 2682, 3918 oraz 4035. Droga przebiega też przez ciek wodny, ale my nie jesteśmy właścicielami tych cieków. Pierwsze przejście przez ciek wody, to jest potok Husówka – działka o numerze 2733, której właścicielem jest Skarb Państwa. Drugie przejście przez ciek wodny to jest działka 3991 – której właścicielem jest Skarb Państwa we władaniu samoistnym, użytkowanie Starostwo Powiatowe w Łańcucie. Dalej droga biegnie jak już zostało wspomniane po działce 4035. Poinformował, że znalazł w dokumentach potwierdzenie przelewu do działki 4054/1, która jest działką leżącą przy drodze 4035. Wówczas było wnioskowane o utwardzenie. Gmina Markowa wykonała to utwardzenie na kwotę 7.712,- zł i to był rok 2018. Później kolejne utwardzenie było w roku 2019. Zadanie to nazywało się „remont drogi o numerze ewidencyjnym 4035 etap II”, na kwotę 6.150,- zł. W sumie utwardzonego odcinka drogi 4035 mamy ok. 200 m. Dalej utwardzona jest tłuczniem,

gruzem, kolejny przebieg jest gruntowy. Dokumentacja fotograficzna stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu. Na zdjęciach widać, że pochylenie terenu jest duże jak na nasze warunki. Tak naprawdę podkłady kolejowe dobrze spełniają swoją funkcję, ponieważ wykonanie tej drogi z tłucznia mija się z celem. Podkłady kolejowe to jest najbardziej trwały materiał, który w jego opinii mógł być zastosowany na drogę wewnętrzną.

Andrzej Gonciarz – czy te podkłady były w ramach programu realizowanego przez gminę, czy to było utwardzane w ramach tych zadań realizowanych w 2018, czy 2019 roku.

Krzysztof Kluz – trudno mu jest na to odpowiedzieć.

Marcin Bembenik – może powiedzieć, ponieważ akurat wówczas rozpoczynał swoją kadencję i zna ten temat. W 2018 roku, kiedy był jeszcze poprzedni Wójt, Rada Gminy przegłosowała te pieniądze na drogi, udało się to zrealizować to co Pan Krzysztof powiedział. Kolejnym etapem w 2019 roku było wyłożenie tej drogi do Państwa A., ponieważ to było problematyczne gdyż nie mieli dojazdu mieszkańcy, którzy żyją tam na co dzień. Kwestia jest tego, że powyżej są mieszkańcy, ale nie mieszkają tam, tylko mają domki letniskowe. Natomiast to zostało wykonane w dwa lata i te środki z tego co pamięta, w 2018 roku były przyznane przez zebranie wiejskie i kontynuacja ze środków na utrzymanie dróg w Husowie.

Andrzej Gonciarz – czy w kwestii tego górnego odcinka, czy były na zebraniach wiejskich jakieś zapytania, jakieś prośby zgłaszane w kwestii tego, żeby tą górną część utwardzić.

Marcin Bembenik – odpowiedział, że na zebraniach wiejskich nie.

Krzysztof Kluz – w 2020 roku pisała mieszkanka z prośbą o utwardzenie. Jednak nie było środków finansowych na utwardzenie dalszego odcinka.

Adam Bawor – zapytał, jaka jest długość całkowita tej drogi od zjazdów drogi powiatowej, do tych Państwa, którzy są zainteresowani.

Krystyna Hundz – Bembenik – zwracając się do obecnej na Komisji składającej petycję, zapytała czego by ona oczekiwała. W materiałach na komisję, nie było historii utwardzania tej drogi. Ponownie zapytała, czego by oczekiwała jeśli chodzi o sformułowania, że gmina ma się zająć, że utwardzenie, co składający petycję miał na myśli.

Wanda Dusza – mieszkają tam od niedawna. Kupili ten domek z nadzieją i jakimś tam spokojnym życiu na starość. Wychodzi na to, że ten dojazd jest obłądny. Na zdjęciach to bardzo pięknie wygląda, ale gdy pada deszcz, nie spodziewała się, że to tak będzie wyglądało, bo nie zna tych terenów. Na dół zjeżdża się jakby się wjeżdżało na stację diagnostyczną. Jak się z tego spadnie, już się nie wyjedzie. Jak się wpadnie do rowu, który ma ponad 1 m, to chyba dźwig by musiał wyciągnąć, bo sobie nie wyobraża inaczej. Wyciągał ich już sąsiad z dołu traktorem. Nie wie, czy to jest nieudolność, ale w to nie wierzy. Nie wyobraża sobie, ponieważ to będzie jej pierwsza zima. Wjazdu w ogóle, a zjazdu może jakoś. W tej chwili jadąc do góry, bo najczęściej jeździ z góry, tam przez pola jest teren prywatny. Z Tarnawki będą robić wyznaczenie i będą mieć posiedzenie zrobienia drogi do pewnego momentu. Gdyby na przykład, już nie mówi, bo kto jest zdolny niech sobie jeździ na dół w tej chwili, ale spotkać się z kimś czy w połowie, czy na początku, to nie cofnie się, nie ma szans. Ona bynajmniej nie ma szans. Zjechać zjedzie, jeździć jeździ, prawo jazdy ma, ale żeby cofnąć pod tą górę na tych szwelach nie ma szans. Zobaczy jaka będzie zima. Gdyby szło tą drogę utwardzić do góry, tym bardziej że droga od ich domu leci przez ich działkę. Tam u góry jest praktycznie cała na ich działce. Jak kupili tą działkę, to nie było tam rowu, ani z jednej, ani z drugiej strony.

W tej chwili na jednej koleinie gdzie była przedtem jak tą działkę kupowali, tam była droga. Teraz jest wykopany rów. Drugi rów jest wykopany po ich stronie. Także nie dość że tam tej wody leci, ale oni sobie z tym poradzą na swoją stronę. Ale jest wysypywane i nikt się nie przyjdzie i nie zapyta czy można wysypać, żeby było nam łatwiej wjechać do góry. Ktoś przyjedzie, wysypie, bo tu droga zawsze była. Nie ma czegoś takiego. To jest teren, który jest przez geodetę wyznaczony, że to jest ich teren, gdzie oni to kupili. Nie jest to w żaden sposób, gdzieś tam ustalone. Ona się na tym nie zna, jest prostym człowiekiem. Chodzi jej tylko o jakiś dojazd, żeby się mogli poruszać w tej chwili. Akurat trafili w takie miejsce, nie chciałyby żeby to był teren dla podludzi.

Krystyna Hundz – Bembenik – z tego co usłyszała, Pani powiedziała, że to jest droga na terenie u Państwa, to trzeba by pewnie zacząć, co to jest za droga jeśli chodzi o własność. Zwracając się do Pana sołtysa zapytała, ponieważ Pani powiedziała, że ona tam zamieszkuje, a Pan sołtys mówił, że Pani tam nie mieszka, a są mieszkańcy którzy tam mieszkają. Ona wie mniej więcej, o jaką część Husowa chodzi. Poprosiła coś więcej powiedzieć o tej drodze.

Marcin Bembenik – poinformował, do kogo prowadzi ta droga i kto mieszka wcześniej. Zapytał, obecną na sali Panią, kiedy kupili tą działkę.

Wanda Dusza – poinformowała, że trzy lata temu mniej więcej o takiej porze roku.

Marcin Bembenik – z całą życzliwością, kupując tą działkę widać było jakie tam są warunki. Teraz w dzisiejszych czasach według niego, każdy kto chce się wybudować zaczyna od drogi. To jest podstawa, w ogóle rozpoczęcia czegokolwiek. On rozumie, że teren jest piękny, to miejsce jest bardzo piękne widokowe. Natomiast tutaj, jeżeli chodzi o samą historię, to jak on pamięta będąc dzieckiem to praktycznie tam drogi nie było. Tutaj w ostatnich latach zostały poczynione jakieś działania, żeby pomóc właśnie tamtym mieszkańcom, w ogóle tą drogę wykonać. Tam była droga polna i nic, to mogą sobie wszyscy wyobrazić, co tam było w miesiącach jesienno zimowych. Teraz są podkłady kolejowe, o których wspomnieli Pan Krzysztof i uważa, że jest to jedyna opcja wykonania w tej formie, ponieważ kamień tam by zjechał od razu do rzeki, to nie ma racji bytu. Powyżej Państwa A. w kierunku Państwa składających petycję, aczkolwiek nie w bezpośredniej odległości jak były wykonywane prace remontowe czy na drodze powiatowej przez wieś, czy drodze powiatowej górnica – Lipnik udało się jakiś materiał pozyskać przez wykonawcę żebyśmy mogli coś podsypać i mieszkaniem, który powyżej zamieszkuje też zadeklarował się, że pomoże, daliśmy ten materiał on mógł wykorzystać, utwardził i też pomogliśmy z naszej strony – wsparcie koparki tam było. Wydaje się mu, że w ostatnim okresie lat, zostały poczynione działania, żeby w tym fragmencie drogi pomóc. Ciężko oczekiwać, żeby zrobić tą drogę od początku do końca, bo to jest 600 m na pewno od drogi powiatowej przez wieś do samej góry, gdzie wylatuje to przy stacji uzdatniania wody. To jest naprawdę dość spory koszt, zwłaszcza, że jeżeli może tutaj ocenić potrzeby mieszkańców pod względem dróg, to są ważniejsze rzeczy. Mając na uwadze inne duże inwestycje, naprawdę ciężko jest według niego realizować tego typu rzeczy, zwłaszcza że tutaj wydaje się mu, że Państwo mieli świadomość, gdzie kupują działkę, jaki jest stan drogi. Wydaje się mu, że to w dzisiejszych czasach jest priorytetem, żeby taką wiedzę posiadać i się zdecydować.

Adam Bawor – zauważył, że nie odpowiedział Pan sołtys na pytanie odnośnie wynajmu.

Marcin Bembenik – on mówił on innym mieszkańcu, nie mówił tutaj o tej Pani.

Krzysztof Kluz – przygotował wykres, na którym pokazał nachylenie terenu z umiejscowieniem zamieszkania poszczególnych mieszkańców wzdłuż tej drogi.

Różnica wysokości pomiędzy najniższym punktem, a najwyższym to jest na dole mamy 275 m, na długości 515 ta rzędna wynosi 338 m. Różnica wysokości do pokonania to jest 63m wysokości na odcinku 515 metrów. Jeśli chodzi o odległość, od początku do Państwa, gdzie to utwardzenie się kończy to jest dokładnie 306 metrów, później do kolejnych mieszkańców to jest 515 metrów i całkowita długość drogi wewnętrznej to jest 941 m. Utwardzenia jest 306 metrów. Dalej utwardzenie wygląda, tak jak Pan sołtys powiedział z kruszywa, z kłińca, z gruzu. Dalszy odcinek to już jest droga gruntowa z utwardzenia w postaci gruzu.

Adam Bawor – zapytał, w którym miejscu kończy się droga gminna.

Wanda Dusza – pokazując na zdjęciach pokazała, w którym miejscu są słupki wyznaczone przez geodetę.

Krzysztof Kluz – ta droga nie łączy się z drogą naszą gminną co jest, tylko to jest odcinek gdzie my nie jesteśmy właścicielami.

Adam Bawor – zapytał, jaka jest szerokość tej działki gminnej.

Krzysztof Kluz – musiał by sprawdzić dokładnie, ale pomiędzy 2,4m – 2,7m, ale to jest wszystko mierzone z ewidencji. Natomiast w rzeczywistości ona mogła się zajeżdżić.

Adam Bawor – rozumie, że ona nie była wytyczana przez geodetę.

Krzysztof Kluz – żeby to sprawdzić, my powinniśmy wystąpić o wskazanie granic naszej działki.

Andrzej Gonciarz – takie drogi przez lata się przesuwają, ktoś ominie sobie jakąś koleinę robi pół metra w bok i tak się z tymi drogami dzieje.

Wanda Dusza – tam dalej już za tym lasem, jak już się kończy granica, jest granica Tarnawki. Przejeżdżając ostatnio z góry, ponieważ dzisiaj nie dało by się tamtędy przejechać, tam byli z geodezji i pytała ich. Oni jej powiedzieli, że w Tarnawce mają posiedzenie i że jest wymierzona i wytyczona droga od tego lasu przez te całe pola, żeby to połączyć z ich drogą. Poprosiła żeby jej wybaczyć, ale najgorzej się boi zjeżdżając na dół. Może gdyby było inaczej, gdyby było zrobione ze dwa zjazdy na bok. Na zdjęciach to pięknie wygląda, nie powie, że nie. To że oni się tam przeprowadzili to wie, ale można coś zrobić żeby to udogodnić.

Krzysztof Kluz – Bembenik – tak jak była mowa, walory krajobrazowe może zawarzyć na wyborze tego miejsca. Teren jest bardzo trudny do użytkowania od drogi powiatowej, piękny natomiast jeśli chodzi o widoki. Na pewno, wydaje się jej, że świadomość zakupu akurat tego miejsca, a nie innego z czymś się wiązała. Coś wpłynęło na to, że Państwo właśnie tam wyobrażają sobie spędzanie wolnego czasu choćby sobota i niedziela. Myśli bardziej o mieszkańcach, którzy są tam nieustannie.

Andrzej Gonciarz – jak dobrze rozumiał, Pani tam już mieszka na stałe.

Wanda Dusza – poinformowała, że mąż pochodzi stąd i bardzo chciał zostać w swoim terenie do końca życia. To on ten teren wybrał. Dla niej jest to coś nowego, ponieważ ona mieszkała na Śląsku. Tutaj przyszła z mężem, to był jego wybór, bardzo chciał tutaj. Może myślał, że to inaczej będzie, może nie zdawał sobie z tego do końca sprawy, że tak będzie ciężko o jakąś drogę.

Krzysztof Kluz – Bembenik – myśląc o tym, żeby była droga dojazdowa dla wszystkich jak najbardziej jest zasadne, ponieważ mieszkamy w jakimś miejscu, a więc chcemy też dojechać. Z uwagi na wspomniany proces scaleniowy w Tarnawce powiedziała, że to jest taki proces, który trwa. Jak on się naprawdę zakończy to dopiero będziemy mieć jakiś konkret. 11 września mamy dopiero wyłożeni map. Wówczas właściciele i mieszkańcy Tarnawki będą się wypowiadać, czy te drogi, które są zaplanowane, czy to ostatecznie nabierze takiego kształtu, który jest w projekcie. Teraz ciężko nam cokolwiek powiedzieć na pewno, dopóki się

to nie stanie. Myśli o tym z nadzieją na ten wjazd w ogóle do tych domów z góry, tak jak Pani sugeruje, że lepszy by był zjazd od strony Tarnawki. Jednak na to trzeba poczekać. Jakkolwiek biorąc pod uwagę to co zostało zrobione na tej drodze dotychczas i ta jakby perspektywa przed nami zrobienia jakiegoś utwardzenia choćby od strony Tarnawki to jest czas oczekiwania na pewno, ponieważ teren nie jest łatwy. W ogóle, żeby tam uporządkować stan szerokości drogi, jakiś zjazd, żeby to było funkcjonalne w ogóle dla wszystkich mieszkańców. Tutaj zostało już powiedziane, wytyczenie granic tej drogi, żeby ją poszerzyć na tyle, żeby można było tą tzw. mijankę zrobić. Ciągłe potrzebujemy czasu. Poprosiła, żeby się uzbroić w cierpliwość, ponieważ nic tu się nie da tak nagle. Mając na uwadze dobro nawet tych ludzi, którzy tam mieszkają wytyczenie i poszerzenie tej drogi, urealnienie przejazdu w ogóle nawet w tych warunkach obecnych, choćby żeby zrobić taki zjazd mijankę, chociaż wie, że tam to jest tragicznie. Ona by sobie nie dała na pewno rady zjeżdżając z tak dużego wzniesienia na tak krótkiej odległości. Ciężki jest to naprawdę problem. Może te scalenia by jakieś rozwiązania podsunęły. Teraz bardziej jednak myśli o mijance i o poszerzeniu. Tylko tutaj też wchodzimy w trudny temat, ponieważ właściciele działek przy tej drodze, każdy z nich musi się zgodzić na poszerzenie tej drogi.

Andrzej Gonciarz – on przychyliła się do większości głosów. On rozumie sytuację, ponieważ takich sytuacji mamy sporo. Teren Husowa i Tarnawki, Pani jest osobą nową w tym terenie, może się Pani nie zaznajomiła z warunkami jakie panują, ale temat dróg, dojazdów to jest jeden z większych problemów, większych bolączek naszego samorządu od wielu wielu lat. Są różne prace stopniowo wykonywane, ale wiadomo że jest jeden czynnik, który nas bardzo ogranicza, czyli finanse. Wykonania tego typu inwestycji są bardzo kosztowne niż na stosunkowo prostym, równym terenie. Na pewno należało wziąć pod uwagę to w chwili zakupu. Tu już ta decyzja zapadła, ale warto przy zakupie nad tym się zastanowić, nad dojazdem przede wszystkim, czy jest taka możliwość. My jeśli chodzi o samorząd z naszej strony, naprawdę takich interwencji przyjmujemy wiele i słyszymy wiele. Są sukcesywnie one rozwiązywane w zależności od stopnia skomplikowania, jak również od nakładów finansowych. To jest znacząca inwestycja. Jeżeli zaczniemy przy tej drodze wykonywać prace, to tak jak Pani radna powiedziała, to jest koszt geodetów, wytyczenia, projektów plus samo wykonanie. To jest naprawdę droga inwestycja. Jest jakąś nadzieją wykonywanie scaleń od strony Tarnawki, że może tamta droga byłaby łatwiejsza w utrzymaniu. Zwracając się do Pani obecnej na sali powiedział, że musi mieć świadomość, że takich dróg jakby zapytał sołtysa, to 20 albo 30 by powiedział z marszu. Takich dróg jest wiele. Nie chciałby umniejszać, że mieszka tam Pani, bo to nie o to chodzi, tylko że są drogi przy których mieszka wielu mieszkańców i od lat borykają się z tymi problemami. Samorząd próbuje to na różne sposoby rozwiązywać. Mieszkańcy też samodzielnie dają sobie radę, próbują we własnym zakresie pewne rzeczy robić, ale naprawdę jest to zadanie trudne i złożone. To jest jedna z bolączek z którymi nasz samorząd się boryka: Naprawdę nie liczyłby na to, że to nagle się zmieni. Pani radna też mówiła o tym, że trzeba się uzbroić w cierpliwość. On tak samo nie zdecydowałby się podać jakiegoś terminu, gdzie coś tam się będzie działo, ponieważ przypuszcza, że gdyby doszło w tej chwili do jakichś prac przy tej drodze, do zrobienia i do utwardzenia w stopniu doskonałym, to przypuszcza że pojawiła by się długa kolejka osób, które już dużo wcześniej zabiegają o drogę i mają te same problemy. Poprosił, żeby zrozumieć, że mają świadomość tego. Byłoby świetnie, gdyby jako samorząd mielibyśmy te problemy już rozwiązane. Mamy ich bardzo wiele i tematy dróg, jakby Pani była np. na zebraniu

wiejskim to może się założyć, że kilka takich tematów na zebraniu wiejskim by się pojawiło i było by poruszanych i być może są poruszane od dłuższego czasu. Liczy na zrozumienie. Sama prośba, jest jak najbardziej zasadna. Wszyscy chcielibyśmy mieszkać w gminie, gdzie są świetne drogi i dojazdowe gminne i piękne widoki. Tutaj można powiedzieć, że boleśnie państwo się przekonali, że to nie zawsze ze sobą w parze idzie. Działka o ile jest atrakcyjna widokowo, to takie są problemy z dojazdami. Stąd może takie działki pojawiają się na sprzedaż, bo poprzedni właściciele mieli świadomość jak trudno będzie do niej dotrzeć. Nasze stanowisko jest takie, że oczywiście bardzo chętnie byśmy pomogli, natomiast zasoby finansowe mamy bardzo ograniczone w tej materii i poprosił o zrozumienie.

Wanda Dusza – nie chodzi im o jakąś drogę asfaltową za dwa dni, czy za miesiąc, czy nawet w tym roku. Chodzi im o to, żeby im wytyczyć tą drogę, żeby na przykład zjazd na dół mógł być z jednym, czy dwoma zatoczkami, że jeśli się z kimś spotka nie będzie brnąć w błocie i nie da rady wycofać. Chodzi im o wytyczenie tej drogi, żeby ją po prostu czymś utwardzić, wysypać, żeby było wiadomo bynajmniej jak ta droga leci. Najbardziej im o to też chodzi. Bo ktoś mówi, że to jest jego, ktoś sobie kamyczek położy, ktoś sobie rów wykopie, ktoś sobie coś tam zrobi. To nie jest tak, że ona jest Pawlak i Kargul i walczy o swoją granicę. To nie o to chodzi. Chodzi po prostu o to, żeby było wiadome co gdzie i do kogo należy.

Andrzej Gonciarz – Pani podaje jakieś rozwiązania. Samo wytyczenie jest jak najbardziej sensowne, żeby określić co możemy na tej drodze zrobić. Natomiast, jeżeli chodzi o wysypywanie kamieniem, to raczej w tym terenie nie zadziała. Chyba, że Pani by chciała później w swoim zakresie się ratować, a tylko wiedzieć gdzie ta droga przebiega to też to rozumie, ponieważ tak bardzo często się odbywa, że mieszkańcy robią to we własnym zakresie. Niestety nie na wszystko samorząd stać.

Marcin Bembenik – jeśli chodzi o wspomniane zatoczki, to się wiąże z tym, że te zatoczki będą na czyimś terenie. Wiąże się to zaraz z wykupieniem, z dzierżawą itp. Nie zrobimy tego jako wolna amerykanka, musi to być zrobione tak jak się należy przynajmniej prawnie. Jeśli chodzi o tą drogę, to tylko rozwiązania systemowe mogą polepszyć stan tej drogi. To tak jak scalenia, jak Pani radna wspomniała. Było by świetnie, żeby od góry móc wykonać fragment drogi. To są koszty naprawdę dość spore. Kamień tam nie wchodzi w grę, ponieważ przy pierwszej większej ulewie, chociażby takiej jak wczoraj mieliśmy zdarzeń kilka i nie ma drogi.

Krystyna Hundz – Bembenik – myśli, że na ten moment, to co możemy prawnie na tej drodze zrobić, to jedynie te zatoczki. Poprosiła, żeby wyznaczyć, ponieważ też dyskutujemy nad szerokością, nad tym czy jest ta droga, w jakiej części, czy gmina tam może cokolwiek zrobić jako właściciel. Jeśli my takiej wyjściowej nie wiemy, to zasadne jest wytyczenie granic z tej drogi. My wiemy, że droga na ten moment nawet gminna nie może być dwumetrowa, tak jak to dawniej było, tylko 3 – 3,5 m, tak żeby ona była funkcjonalna. Dlatego wytyczenie i zrobienie zatoczki mimo wszystko nawet na tych gruntach prywatnych z wykupieniem ostatecznym tego terenu na tą zatoczkę, jest to zasadne. Jaką mamy inną propozycję dla tych ludzi, którzy tam mieszkają.

Andrzej Gonciarz – generalnie co do zasadności, to nikt z nas tego nie kwestionuje. Tutaj wchodziłoby w grę ustalenie przebiegu tej drogi. Zaproponował, że zakończyliby rozpatrywanie tego i przygotowanie projektu uchwały na sesję na kolejnym posiedzeniu. Jeżeli chodzi o celowość, o sens, to mamy tutaj zgodność. W porozumieniu z radcą prawnym zostanie przygotowany projekt uchwały na sesję Rady Gminy i na przyszłym posiedzeniu byśmy to dokończyli. Zobaczymy jak można tutaj rozwiązać temat położenia tej drogi, jaki jest faktycznie jej przebieg. Co do zasadności tej drogi to jak najbardziej. Natomiast pozostaje coś, co jest od lat

naszym problemem, czyli możliwości finansowe. Trzeba być świadomym, że tak to wygląda. My w tej chwili znamy problem, takich problemów jest wiele. Może nie znalazły się na posiedzeniu Komisji Skarg Wniosków i Petycji, ale Pan sołtys pewnie takich przykładów ma wiele i zapewne nawet jak spotyka ludzi na drodze to pewnie zastanawia się, czy padnie pytanie, co z moją drogą. Takich dróg jest wiele. To jest taki teren. Trzeba być świadomym, że nie jest łatwo zrealizować takie inwestycje. Wbrew pozorom, wydawałoby się, że zrobienie zatoczki Państwu by pomogło, ale żeby sformalizować to, to okazuje się procesem znacznie dłuższym. Złożył wniosek, że zostanie przygotowany w porozumieniu z radcą prawnym projekt uchwały na sesję i na kolejnym posiedzeniu Komisji przegłosują ten projekt, ewentualnie jakieś zmiany wprowadzą. Chodzi o to, żeby od tak nie pisać projektu uchwały, ponieważ za chwilę będzie niezgodna z przepisami.

Wanda Dusza – poprosiła o wytyczenie drogi.

Andrzej Gonciarz – my zwrócimy się do Wójta, Pan sołtys też zna sprawę i postaramy się taką operację przeprowadzić. Sprawdzimy jakie są warunki, żeby to ustalić, jaki jest stan faktyczny i wówczas zobaczymy jak to dalej będzie wyglądało. Czy jest możliwa kwestia jakiegoś finansowania dalszego remontu tej drogi. On rozumie, że Pani by tego oczekiwała. Co prawda w petycji to bezpośrednio nie padło. Będziemy się kierować tym, co Pani bezpośrednio mówi i tym co naszym zdaniem wydawało by się sensowne, żeby ustalić przebieg tej drogi. Spróbujemy taki proces uruchomić. To może nie jest jakiś gigantyczny wydatek przeprowadzenie tego, ale wiąże się to też z jakimiś kosztami. Te koszty nie były uzgodnione w tym budżecie. Myśmy o tym wcześniej nie wiedzieli. Dla Pani jest to nowa sytuacja, dla nas też jest to nowa sytuacja. Z tego powodu on sugeruje, poleca, że jeżeli są jakieś zebrania wiejskie, to trzeba się na nich pojawiać. Wówczas sołtys wie, jak sytuacja wygląda. Zebranie wiejskie mieszkańców jest w stanie nawet nad środkami wiejskimi dyskutować, jak je podzielić. One też nie są duże, ale pozwalają na niektóre rzeczy reagować. Taki kontakt z tymi przedstawicielami na miejscu na pewno jest w stanie tą sprawę naświetlić, przedstawić, że później wiemy jak do sprawy się ustosunkowywać. Sprawa jest w tej chwili znana. Pani oczekiwaniem jest wytyczenie tej drogi. Naszym też wydaje się to sensowne. Natomiast cały czas jest jeszcze kwestia czy w budżecie będą takie możliwości. Takie rzeczy planuje się ze znacznym wyprzedzeniem. Trudo mu powiedzieć, jak to będzie przebiegało. Natomiast będzie to przedmiotem ich starań, żeby to do tego doprowadzić. Kolejno złożył wniosek i zarządził nad nim głosowanie.

**Wniosek NR 1/0012.4.17.2023**  
**Komisji Skarg Wniosków i Petycji Rady Gminy Markowa**  
**z dnia 30 sierpnia 2023 roku**

Komisja Skarg Wniosków i Petycji wnioskuje o zakończenie rozpatrzenia petycji na kolejnym posiedzeniu komisji.

**Wyniki głosowania:** 4 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 0 – nieobecnych.

W związku z wyczerpaniem tego punktu porządku posiedzenia Komisji, Przewodniczący zamknął go i przeszedł do omawiania kolejnego.

**Ad. 3. Przyjęcie protokołu z ostatniego posiedzenia Komisji.**

Przewodniczący Komisji zapytał, czy są jakieś uwagi do protokołu Nr 16/23 z posiedzenia Komisji Skarg Wniosków i Petycji z dnia 28 marca 2023 roku.

W związku z ich brakiem zarządził głosowanie nad przyjęciem protokołu.

**Wyniki głosowania:** 4 – za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymało się, 0 – nieobecnych.

Protokół został przyjęty.

#### **Ad. 4. Zamknięcie posiedzenia Komisji.**

W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia Komisji, Przewodniczący Komisji Skarg Wniosków i Petycji Andrzej Gonciarz zakończył posiedzenie i podziękował wszystkim za przybycie oraz aktywny udział.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Protokołowała:

INSPEKTOR  
  
mgr Urszula Cwynar

  
PRZEWODNICZĄCY  
KOMISJI SKARG  
WNISKÓW I PETYCJI  
Andrzej Gonciarz